



NieCoDziennik

**Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego
w Drohiczynie**



**WYDANIE CZERWCOWE
ROK SZKOLNY 2020 / 2021**

W tym numerze:

Newsy szkolne 2

Bezpieczne wakacje 10

Straszny dwór - 11
opowiadanie

Kącik kulinarny 15

Krzyżówka 16



NEWSY SZKOLNE

Świętujemy 3 Maja

W tym roku szkolnym Święto Uchwalenia Konstytucji 3 Maja obchodzone było w naszej szkole inny sposób niż w poprzednich latach, ponieważ było zdalne nauczanie.

Nie było uroczystej akademii, ale uczniowie wraz z wychowawcami mogli obejrzyć przygotowaną przez pana od historii prezentację dotyczącą tego historycznego wydarzenia, a następnie wziąć udział w konkursie wiedzy na temat tego doniosłego dla Polski momentu.

Konkurs był ciekawy, choć trudny, lecz wszyscy, którzy wzięli w nim udział, zostali docenieni za starania.

Emilia S. z kl. VIIb



Nie taki diabeł straszny...

- wrażenia po egzaminach ósmoklasisty

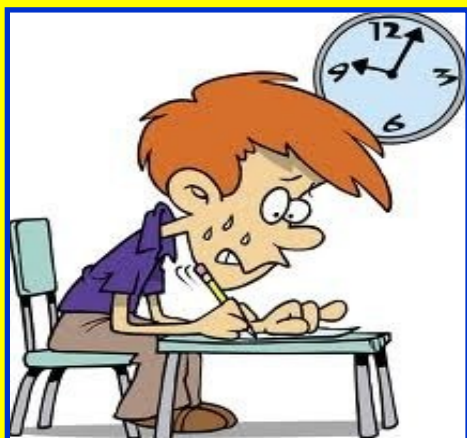
W dniach 25, 26 oraz 27 maja uczniowie klasy VIII pisali egzaminy wewnętrzne z języka polskiego, matematyki oraz języka angielskiego. Ósmoklasiści od wielu miesięcy przygotowywali się do tej formy sprawdzenia wiedzy głównie zdalnie, dlatego MEN zdecydowało, że w tym roku szkolnym egzamin odbędzie się według wymagań egzaminacyjnych, które opublikowano w grudniu.

Uczniowie przystąpili do egzaminu, stosując się do wszystkich zasad sanitarnych – zadbano o maseczki, dezynfekcję rąk oraz zachowanie zasad społecznego dystansu. Zastosowano wszystkie procedury sanitarne. Przed wejściem na salę egzaminacyjną ósmoklasiści losowali numer stolika, przy którym będą pracowali. Otrzymali także nalepki ze swoim kodem oraz peselem, które były potrzebne do zakodowania arkuszy zadań. Po zajęciu miejsc nauczyciele przypomnieli im o najważniejszych zasadach obowiązujących na egzaminie. Od tego momentu uczniowie mieli wyznaczony czas na rozwiązanie wszystkich zadań.

Większość piszących wykorzystała swój czas do końca, chociaż znaleźli się także i tacy, którzy wychodzili w połowie wyznaczonego czasu.

Zdania uczniów na temat poleceń egzaminacyjnych były podzielone i dość rozbieżne. Gdy jedni wychodzili uśmiechnięci, mówiąc, że spodziewali się „Pana Tadeusza” na egzaminie, inni w tym czasie dziwili się, że po wielu miesiącach zdalnej nauki oparto zadania egzaminacyjne na najtrudniejszej dla uczniów lekturze.

Natalia Żero





PoczytajMy – ogólnopolski projekt

w ramach programu Centrum Edukacji Obywatelskiej

Nasi uczniowie ze szkolnego Klubu „Książkomaniacy” w ramach Ogólnopolskiego Projektu PoczytajMy promowali czytelnictwo wśród przedszkolaków oraz uczniów klas 1-3. Klubowicze pod kierunkiem pani Anny Kontowicz wzięli udział w Baśniowych Spotkaniach z Przedszkolakami oraz przeprowadzili akcje czytelniczą dla klas 1-3 pt. „W poszukiwaniu książki – zabawa w detektywa”.

Klubowicze z klas 5 i 7 spotykali się od marca, by przygotować spotkania czytelnicze dla najmłodszych. Uczyli się poprawnego czytania tekstu w taki sposób, by budować nastrój utworu, układali pytania do czytanych baśni oraz przygotowywali stroje i rekwizyty. Przygotowywali dla każdej grupy zabawy integracyjne oraz prace plastyczno-manualne w oparciu o baśnie, które przedszkolaki miały wykonać na koniec spotkania. Dla uczniów klas 1-3 ułożyli sześć zagadek dotyczących miejsc, do których dzieci musiały się udać, by wykonać zadanie oraz pięć poleceń-zagadek związanych z odgadnięciem tytułu książki.



Finał przedsięwzięcia w przedszkolu (maj 2021 r.) związany był z wizytą elfów, wróżek oraz postaci baśniowych we wszystkich oddziałach. Najpierw wszyscy brali udział w zabawie integracyjnej, potem czytana była dzieciom baśń, następnie do maluchów przychodziły postacie baśniowe, by z nimi porozmawiać oraz rozdać materiały do prac plastycznych, które miały wykonać. Dzieci zaś mogły podczas tych spotkań porozmawiać, z np. Kotem w Butach, Czerwonym Kapturkiem, Wilkiem. Bardzo chętnie też wykonywały prace manualne w oparciu o baśnie.



W klasach 1-3 zabawa w detektywa odbywała się 8 czerwca 2021 r. na terenie szkoły. Każda klasa miała przewodnika-klubowicza, który prowadził grupę do kolejnych punktów, gdzie dzieci odgadywały tytuły książek, np. odkodowania ikonowego szyfru, ułożenia tytułu za pomocą sylabowych chmurek. Wygraną w każdym punkcie była książka, której tytuł odgadła dana klasa. Uczniowie zabierali ją ze sobą, by po zdobyciu wszystkich pozycji, móc wspólnie z wychowawcą i przewodnikiem przeczytać książeczkę w całości lub we fragmentach w wybranym przez siebie miejscu w budynku lub na podwórku szkolnym.





Dodatkowo klubowicze prowadzili dokumentację realizacji projektu w formie krótkich protokołów ze spotkań i zdjęć, promowali czytanie w obrębie własnej grupy, zachęcając do czytania ciekawych pozycji książkowych, które uważali za wartościowe i interesujące, przesyłali cząstkowe sprawozdania do organizatora projektu, brali udział w warsztatach *PoczytajMy 21* oraz webinarach zorganizowanych przez Fundację CEO.

Promowanie czytelnictwa mimo pandemii i różnego rodzaju obostrzeń okazało się świetną zabawą zarówno dla dzieci, jak i samych klubowiczów, co widać było po uśmiechniętych twarzach uczestniczących i ich zaangażowaniu.

Cieszymy się, że jesteśmy jedną z ponad 120 szkół, które wzięły udział w tym ogólnopolskim projekcie.

Anna Kontowicz



Klasa ósma melduje wykonanie misji! - o projekcie „Empatyczna Klasa”

W roku szkolnym 2020/21 uczniowie klasy ósmej wraz z wychowawczynią panią Natalią Żero podjęli się udziału w ogólnopolskim projekcie Empatyczna Klasa. Mimo że była to pierwsza edycja projektu, wzięło w nim udział 100 szkół z całej Polski.

Comiesięczne zadania, które mieliśmy wykonywać nosiły nazwę misji i polegały na zorganizowaniu działań dotyczących pomocy innym lub działań proekologicznych. W ramach uczestnictwa prowadziliśmy dokumentację wykonywanych misji w formie zdjęć lub krótkiego sprawozdania. Relacje wysyłaliśmy na grupie facebookowej projektu.

W ciągu roku szkolnego udało nam się zrealizować Dzień Empatii, Dzień Życzliwości, Dzień Wontariusza, Dzień Pomocy dla sierocińca w Ugandzie, Dzień Ziemi. Wzięliśmy także udział w konkursie plastycznym „Empatia wokół nas”.

Mimo że mieliśmy utrudnione zadanie poprzez wprowadzenie zdalnego nauczania oraz znacznie ograniczony kontakt przez wiele miesięcy, jesteśmy bardzo szczęśliwi, że udało nam się dokończyć misje przewidziane na ten rok szkolny.

Natalia Żero



Dzień Patrona Szkoły

– Marszałka Józefa Piłsudskiego

Dnia 11 czerwca 2021 r. odbyła się uroczysta akademia poświęcona Patronowi Szkoły Podstawowej w Drohiczyne – Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Uczniowie klasy VI pod kierunkiem pań Aliny Mantiuk i Małgorzaty Głowackiej przygotowali montaż słowno-muzyczny upamiętniający wybitnego Polaka, dzięki któremu nasza ojczyzna odzyskała po 123 latach niewoli upragnioną wolność, wróciła na mapy świata.

Po części artystycznej szóstoklasiści przeprowadzili konkurs dotyczący Józefa Piłsudskiego.

Na zakończenie występu pani dyrektor Dorota Kowalczuk powiedziała kilka słów na temat sztandaru szkoły i zachęciła uczniów, by zapoznali się z jego historią.

Następnie wszyscy udali się na boisko szkolne, gdzie odbył się VI Bieg im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przygotowany przez pana Stanisława Kosińskiego.

Anna Kontowicz



Projekt klasy VIII - Czy wiesz kim jestem? Przemarsz postaci literackich

W czerwcu 2021 r. uczniowie klasy VIII wzięli udział w projekcie „Czy wiesz kim jestem?” realizowanym na lekcjach języka polskiego. Przygotowaliśmy monologi bohaterów literackich charakteryzujące daną postać oraz dobraliśmy odpowiednią charakteryzację, strój oraz rekwizyty.

Postanowiliśmy zaprosić do udziału w naszym projekcie uczniów klas VII, ponieważ większość bohaterów literackich, za których uczniowie się przebierali dotyczy listy lektur dla klas VII-VIII.

Ósmoklasiści wychodzili przebrani na scenę szkolną przy dźwiękach pasującej do lektury muzyki, następnie wygłaszali swoje monologi. Zadaniem publiczności było podanie imienia i nazwiska bohatera, a także autora i tytułu książki, z której pochodzi dana postać.

Zabawa udała się znakomicie. Występujący doskonale się bawili, odgrywając swoje role. Publiczność wykazała się natomiast bardzo dobrą znajomością lektur, podając odpowiednie imiona i nazwiska bohaterów literackich oraz autorów i tytuły książek.

Natalia Żero



Śniadanie na trawie

Dnia 18 czerwca 2021 r. w naszej szkole odbyła się akcja promująca zdrowe żywienie – „Śniadanie na trawie”.

Na początku każda klasa zaprezentowała plakat, w którym zawarła informacje na temat wylosowanego przez klasę owocu lub warzywa oraz dwa zestawy zdrowych i odżywczych śniadań. Niektóre z klas dodatkowo przygotowały wierszyki i piosenki dotyczące zdrowego żywienia.

Następnie klasy udały się do strefy zabawy i wypoczynku, gdzie uczniowie mogli zjeść przyniesione przez siebie drugie śniadania, odżywcze przekąski oraz wspólnie pograć w piłkę, emotkowego zbijaka czy badmintona na świeżym powietrzu.

Ostatnim punktem tego dnia była możliwość uczestniczenia klas w spotkaniu z dietetykiem – panią Aleksandrą Kasprowic, na którym uczniowie dowiedzieli się o zasadach zdrowego odżywiania, wykonali talerze zdrowego żywienia oraz dowiedzieli się, ile cukru zawierają popularne napoje i słodycze.

Ten dzień był bardzo interesującą lekcją o zdrowym sposobie odżywiania się. Uczniowie przygotowali bardzo ciekawe plakaty, pyszne i zdrowe drugie śniadania. Wszyscy świetnie się bawili.

Anna Kontowicz



Bezpieczne wakacje

Zbliżają się wakacje. Jest to przede wszystkim czas zabawy i wypoczynku. Każdy spędzi go w inny sposób. Jedni wyjadą z rodziną nad morze, inni wybiorą się w góry lub pojadą na obozy czy kolonie. Najważniejsze jednak, by bez względu na miejsce, w którym będziecie spędzać wakacje, pamiętać o bezpieczeństwie i zachowaniu szczególnej ostrożności – szczególnie teraz w okresie pandemii koronawirusa.

Dlatego wypoczywając nad wodą, kąpacie się w miejscach dozwolonych i tylko w obecności osób dorosłych. Przed wyjściem na słońce nie zapomnijcie o kremie z filtrem UV, okularach przeciwsłonecznych i nakryciu głowy. W czasie upałów pijcie dużo wody, a w godzinach między 11.00 a 16.00 przebywajcie w cieniu, by uchronić się przed udarem.

W górach pamiętajcie o zmieniającej się w szybkim tempie pogodzie. Wybierając się na szlak, zabierzcie ze sobą odpowiedni ekwipunek i idźcie w góry wyłącznie w towarzystwie osób dorosłych. Przed wyjściem poinformujcie kogoś, gdzie się wybieracie i o której planujecie wrócić.

Podczas wycieczek do lasu lub na łąkę poruszajcie się po wyznaczonych ścieżkach. Stosujcie preparaty przeciw komarom i kleszczom. Noście odpowiednie ubranie i nakrycie głowy. Nie rozpalajcie ognia w lesie i jego pobliżu. Przed wyruszeniem na dłuższy spacer czy wyprawę rowerową, sprawdźcie pogodę, by nie zaskoczyła Was burza. Zawsze informujcie rodziców lub opiekunów dokąd idziecie.

Gdziekolwiek planujecie się wybrać, pamiętajcie o zasadach bezpieczeństwa na przejściach dla pieszych, a także o zakrywaniu ust i nosa w dużych skupiskach ludności. Pamiętajcie też o higienie osobistej. Noście ze sobą naładowany telefon i zapamiętajcie numery alarmowe: **997** – policja, **998** – straż pożarna, **999** – pogotowie ratunkowe, **112** – służby ratownicze, **601 100 300** – GOPR, **601 100 100** – WOPR.

Bezpiecznego i udanego wypoczynku!

Kamila. K.

kl. IVb



STRASZNY DWÓR

Było ciemno. Nieprzenikniona noc wprawiała dwie dziewczyny w ponury nastrój. Szły powoli, lecz pewnie. Wybierając się do opuszczonego dworu, wiedziały, że nie często ktoś tam zaglądał. Miejsce było przesłonięte mgłą tajemnicy, więc młode studentki kierunku detektywistycznego postanowiły je zbadać. W oddali widać już było furtkę. Ogromne podwórze, na którym mieściła się posiadłość, było zakryte cieniem, więc nie mogły jeszcze nic dostrzec.

Z każdą chwilą zbliżały się coraz bliżej i bliżej. W pewnym momencie jedna z nich przystanąła. Druga widząc, że jej koleżanka nie idzie, też się zatrzymała.

– O co chodzi – spytała z kpina – strach cię obleciał?

Rudowłosa westchnęła i zamiast odpowiedzieć wyjęła ze swojego plecaka latarkę. Przełożyła ją do drugiej ręki, ale nie włączyła. Nie było jeszcze takiej potrzeby, bo na ulicy, którą szły, co parę metrów ustawione były latarnie, które rzucały przyjemne, mleczone światło. Zsunęła plecak z powrotem i swoimi zielonymi niczym łąka tęczówkami spojrzała na koleżankę.

– Nie – zaprzeczyła – wyjmuję tylko latarkę. Tobie też to radzę. Później będzie za ciemno i nic nie zobaczysz, a ja nie mam zamiaru stać nad tobą i oświetlać ci środek torby, Lena.

Dziewczyna westchnęła i zaczęła szperać w swoim ekwipunku. Znalezienie latarki nie zajęło jej dużo czasu. Po chwili obie były gotowe do dalszej drogi.

– To co, idziemy? – spytała Zuzanna.

– Idziemy – potwierdziła Lena i powoli ruszyła przed siebie. Po jej ruchach nie było widać, że trochę się boi, za to Zuzanna nie potrafiła tak dobrze ukrywać emocji. Jej zielone oczy z niepokojem próbowały zobaczyć cokolwiek w egipskich ciemnościach otaczających dwór.

Po pewnym czasie doszły do bramy. Zuzanna rozejrzała się na wypadek gdyby ktoś niepowołany – czyli praktycznie każdy – zobaczył, jak wchodzi na posiadłość tragicznie zmarłego dwadzieścia lat temu ostatniego przedstawiciela rodu, do którego należał dwór. Lena natomiast najciszej jak się dało, otworzyła bramę. Robiła to niezwykle powoli, ale i tak stare, nienaoliwione zawiasy wydały z siebie nieprzyjemny pisk. Twarz dziewczyny wykrzywiła się. Nie czekając, aż ktoś zainteresuje się źródłem hałasu, wślizgnęły się na teren posiadłości i z powrotem zamknęły furtkę.

Obie włączyły latarki. Wymieniły krótkie, niepewne spojrzenia i postawiły pierwsze kroki ku przygodzie. Przedmioty oświetliły jedynie małe skrawki podwórza. Dzięki temu to miejsce wydawało się jeszcze bardziej mroczne niż było w rzeczywistości. Dziewczyny powoli przesuwały się naprzód. Szły wolnym tempem, bo czemu miałyby się spieszyć? Była dopiero dwudziesta trzecia, więc miały jeszcze całą noc na zwiedzanie.

Ścieżka, którą szły była porośnięta bujną trawą, tak jak całe podwórze. Nie było powodu, żeby się temu dziwić; wszak miejsce to nie było często odwiedzane, gdyż nikt o nie nie dbał. Lena szła przodem, a za nią Zuzanna. Nagle dziewczyna potknęła się o coś i z głuchym jękiem upadła na ziemię. Przestraszona hałasem Lena aż podskoczyła. Z prędkością błyskawicy odwróciła się w stronę koleżanki. Wbiła w nią wzrok i teatralnie złapała się za serce.

– Boże, Zuz! Chcesz mnie do grobu wpędzić? – spytała oskarżająco.

W jej wzroku widać było iskierkę rozbawienia, ale Zuzanna wiedziała, że naprawdę ją przestraszyła. Przewróciła oczami i podniosła się z ziemi. Światło latarki skierowała na podłogę, chcąc dowiedzieć się, o co się potknęła. Kiedy to zobaczyła nie mogła uwierzyć w swoją niezdarność. Lena widząc jej szok, wykorzystwała sytuację i jak to miała w zwyczaju, zaczęła robić sobie z niej żarty.

– Ty chyba musisz nosić okulary! – powiedziała i zaczęła się śmiać pod nosem – Potknąć się o krzak! No, mistrzostwo.

– Ha, ha, ha... – zaśmiała się sztucznie. – Bardzo śmieszne.

Dziewczyna zaczęła wpatrywać się w krzak. Nie była to zwykła roślina. Miała niebieski kolor i nienaturalnie powyginane liście. Coś było nie tak z tym miejscem, wiedziała to, ale ta roślina... Była co najmniej niepokojąca. Nie miała jednak czasu dłużej rozwozić się nad sprawą krzaka, bo Lena zaczęła posuwać się coraz dalej w głąb podwórza. Zuzanna nie czekając, aż jej koleżanka oddali się od niej, szybko ją dogoniła.

Lena zaczęła kierować snopy światła, jakie dawała jej latarka, na nienaturalnie wygięte drzewa, które były zupełnie nagie. Zdziwiło ją to. Była dopiero jesień, a wszystkie inne rośliny trzymały się jeszcze stosunkowo dobrze. Dziewczyna wyszeptała jakieś słowa i ruszyła w kierunku najbliższego z drzew. Zuzanna poszła w jej ślady i obie zatrzymały się przy wymarłej roślinie.

– Czy to nie jest interesujące? – wymamrotała Lena, tym razem na tyle wyraźnie, że dało się ją zrozumieć.

Podeszła jeszcze bliżej do drzewa, cały czas oświetlając sobie drogę latarką. Na jednym z konarów zobaczyła żywicę. Była nienaturalnie ciemna; można byłoby nawet powiedzieć, że czarna. Dziewczyna nabrała jej trochę na palec i powąchała. Zapach wydawał się jej dosyć dziwny, ale z ich dwójki to Zuzanna знаła się na takich rzeczach. Lena odwróciła się i podeszła do koleżanki.

– Spójrz na to – powiedziała i podsunęła jej żywicę prawie pod samą twarz. Dziewczyna zmarszczyła nos, kiedy do jej nozdrzy doszedł zapach. Wiedziała, co oznaczał.

– Trucizna – wyszeptała i powtórzyła jeszcze raz; głośniejszym głosem – Ktoś otruił te drzewa.

Lena otarła maź o materiał dzinsowych spodni i z powagą spojrzała w oczy koleżance.

– Wiesz... – zaczęła, a w jej spojrzeniu pojawiło się lekkie rozbawienie. – Czuję się teraz jak Sherlock Holmes... To jak, doktorze Watson, idziemy dalej? – i nie czekając na odpowiedź, zaczęła z powrotem

kierować się na ścieżkę.

Zuzanna uśmiechnęła się pod nosem i kręcąc głową poszła dalej. Poczucie humoru Leny czasami było bardzo dziwne, jednak za to właśnie ją lubiła. Za jej osobliwe żarty i duszę komika.

Nagle Lena się zatrzymała. Był to tak niespodziewany ruch, że Zuzanna prawie na nią wpadła. Posłała jej oskarżycielskie spojrzenie, ale jej koleżanka nie zwróciła na nie uwagi. Intensywnie wpatrywała się w coś znajdującego się na prawo od ścieżki. Podążając za spojrzeniem dziewczyny, Zuzanna przeniosła wzrok na zniszczony wóz. Był tak poharatany i przegnity, że jego deski sprawiały wrażenie, jakby za chwilę na ich oczach miały się rozpaść.

– A więc to prawda... – zaczęła Zuzanna. – Tu naprawdę był kiedyś sad. Ten wóz pewnie służył właścicielowi do przewożenia owoców...

– Albo ciało... podobno ten człowiek był mordercą – zaczęła Lena, ale przerwała, czując na sobie palące spojrzenie Zuzanny. Odwróciła głowę w jej kierunku.

– No co! Przecież musi być klimacik, nie? – spytała dziewczynę. Jakby w odpowiedzi, światła w oknach domu zapaliły się niespodziewanie.

Lena spojrzała z grozą na dwór i cofnęła się o krok. Zuzanna pozostała w tym samym miejscu, niezdolna do jakiegokolwiek ruchu. Ze strachu wszystkie kończyny odmówiły jej posłuszeństwa.

– Masz swój klimacik... – wymamrotała do Leny głosem, który był przesiąknięty oskarżeniem i przerażeniem, ale dziewczyna na niego nie zareagowała. Stała tylko i wpatrywała się osłupiona w budowlę. Wszystkie okna były jasne, z wyjątkiem tych na ostatnim piętrze. Pozostały tak samo czarne jak na początku ich wizyty. Pewnie nie było tam prądu.

Lena odetchnęła głęboko i jako pierwsza wyrwała się z oszołomienia. Zaczęła iść ku wejściu do dworu. Zuzanna popatrzyła na nią z przerażeniem.

– T-ty... chcesz t-tam iść? – spytała z niedowierzaniem, wpatrując się w koleżankę ze zgrozą.

Lena odwróciła się i zgasła latarkę. Spojrzała poważnie w oczy Zuzanny i lekko drżącym głosem powiedziała:

– A dlaczego nie? Przecież i tak już tu jesteśmy. Możesz nie iść, jeśli nie chcesz, ale ja nie zmarnuję okazji na przeżycie czegoś ciekawego.

Zuzanna wahała się przez chwilę, po czym sama wyłączyła latarkę i podeszła do koleżanki. Ruszyły razem w kierunku wejścia. Wspólnymi siłami otworzyły drzwi, bo jedna nie dałaby rady. Były zbyt masywne i ciężkie. Kroki stawiały najciszej jak mogły. Ktokolwiek lub cokolwiek zapaliło te światła, nadal tu było. Zuzanna głośno przełknęła ślinę i wolno posuwała się dalej. Lena miała trochę szybsze tempo, ale i tak widać było, że nie pali się za mocno, żeby dowiedzieć się skąd jest to światło. Dziewczyny szły wzdłuż długiego korytarza. Właśnie mijaly kolejne pomieszczenie, kiedy ich uszom dobiegł szelest. Obie zatrzymały się w pół kroku i zaczęły nasłuchiwać. Po paru chwilach usłyszały dźwięk tłuczonego szkła.

Zuzanna chciała krzyknąć, ale Lena zakryła jej usta i posłała ostrzegające spojrzenie. Dziewczyna poczekała, aż jej koleżanka się uspokoi. Dopiero wtedy cofnęła dłoń.

– D... Duchy...?! – wyszeptała dziewczyna.

Lena cofnęła się do miniętych wcześniej zamkniętych drzwi, z których dobiegały odgłosy i stanęła naprzeciwko nich. Zuzanna podeszła i też zrobiła to samo.

– Duchy... – powtórzyła Lena i pokręciła głową. Przysunęła się bliżej wejścia – Zaraz się o tym przekonamy.

– Czekaj, co? – sapnęła Zuzanna.

W następnej chwili Lena szybkim ruchem otworzyła drzwi i odsunęła się na bok. Zuz nie znając jej zamiarów, nie zdążyła tego zrobić i coś białego rzuciło jej się do twarzy. Dziewczyna krzyknęła i upadła na ziemię. Coś szamotało się pomiędzy jej włosami, wydając wściekle syczenie. Zuzanna próbowała ściągnąć tego potwora ze swojej twarzy, ale bezskutecznie. Nagle usłyszała radosny śmiech Leny i dziwna rzecz zniknęła z jej twarzy. Wstała i otrzepała się. Kiedy już to zrobiła wpatrzyła się w coś, trzymane przez jej koleżankę. Potwór okazał się być białym kotem, który szarpał się w rękach Leny. Dziewczyna puściła zwierzę, które szybko uciekło. Zuzanna ze zdziwieniem obserwowała tę scenę.

– A więc to nie duch włączył światło... To pewnie ten kot zrobił to przypadkowo... Zbił szkło... Czyli to nie duch... uff – odetchnęła i nieco się uspokoiła.

Lena przestała się śmiać i wpatrywała się w nią z nieukrywaną kpiną.

– Oczywiście, że to nie duch – powiedziała – duchów nie...

Zaczęła, ale nie dane jej było skończyć, bo z podłogi wyłoniła się blada, półprzezroczysta sylwetka człowieka i skrzyżowała ręce na piersi.

- Nie istnieją? – spytała z kpiną.



Julia G. kl. VI

KĄCIK KULINARNY

Lody waniliowe

Składniki:

- 300 ml mleka
- 300 ml słodkiej śmietanki 30%
- 5 żółtek
- laska wanilii
- 2 łyżeczki cukru waniliowego
- 90 g cukru



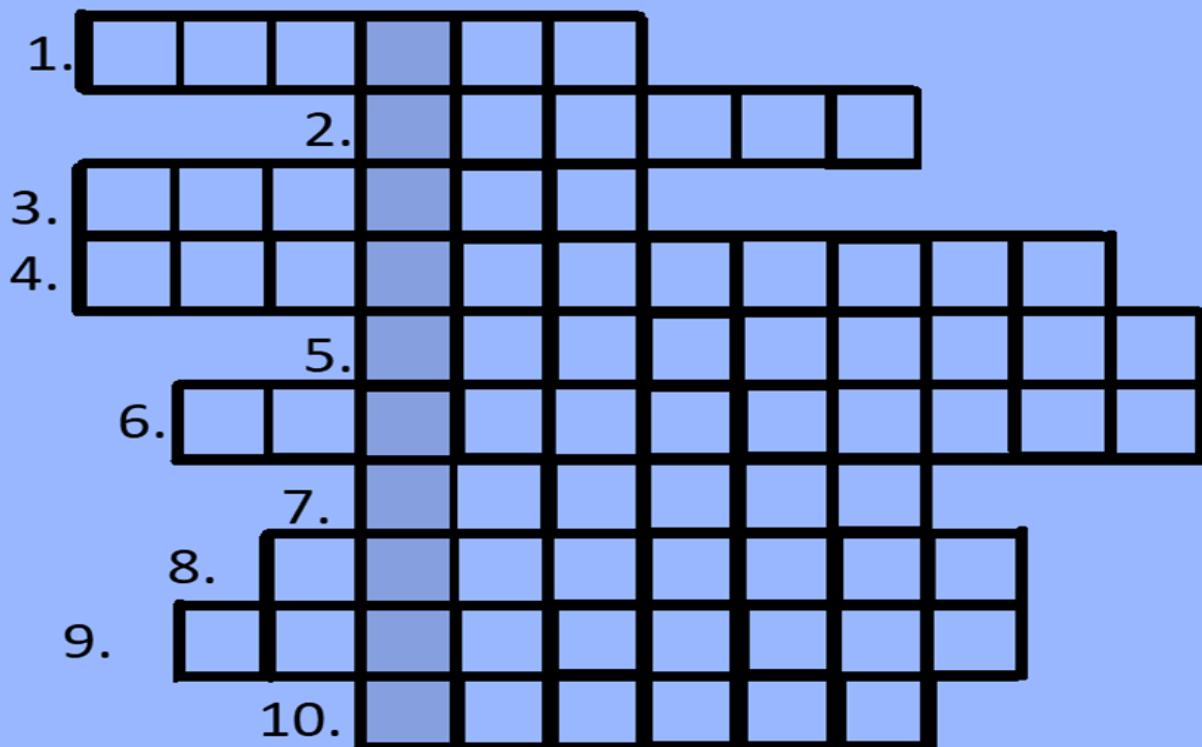
Przygotowanie:

1. Laskę wanilii przeciąć wzdłuż i za pomocą noża wyciągnąć ziarenka.
2. Do garnka wlać mleko i 200 ml słodkiej śmietany. Dodać laskę wanilii z ziarenkami. Zagotować.
3. W tym czasie utrzeć żółtka z cukrem i cukrem waniliowym na jasną, puszystą masę. Ugotowane mleko ściągnąć z pieca i wyciągnąć laskę wanilii. Gorące mleko wlewać cienkim strumieniem do masy jajecznej, mieszając trzepaczką.
4. Całą masę przelać z powrotem do garnka (ponownie umytego) i podgrzewać na małej mocy palnika, mieszając łyżką, aż masa lekko zgęstnieje i będzie utrzymywać się na tylnej stronie łyżki. Masę pozostawić do ostygnięcia. Następnie schłodzić w lodówce.
5. 100 g śmietany ubić na sztywno i wmieszać do chłodnej masy.
6. Masę przelać do maszyny do lodów i postępować zgodnie z zaleceniem producenta. (Maszyna powinna mieć co najmniej ok. 1,5 litra pojemności). Gotową masę przelożyć do pojemnika przeznaczonego do mrożenia, przykryć i włożyć do zamrażarki na ok. 2 godziny, aby można było formować gałki.
7. Lody można przygotować również bez maszyny. Masę przelać do pojemnika przeznaczonego do mrożenia i wstawić do zamrażarki na kilka godzin do uzyskania odpowiedniej konsystencji. Regularnie wyciągać masę i miksować, aby nie utworzyły się kryształki lodów.



Amelia N. z kl. IVb

Krzyżówka



1. Czworokąt mający przynajmniej jedną parę równoległych boków.
2. Dawne określenie notariusza.
3. Trzeci miesiąc w roku.
4. Część mowy określająca cechy istot żywych, rzeczy, zjawisk, pojęć i stanów.
5. Menu, karta dań to inaczej...
6. $2 \times 10 = ?$
7. Warzywo, z którego wyrasta szczypior.
8. Nazwisko głównego bohatera z „Akademii Pana Kleksa”.
9. Siódmy dzień tygodnia.
10. 1,2,3,4 to cyfry, a 14 to...

Magdalena T. z kl. VIIb

Miejsce wydania: Szkoła Podstawowa

im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Drohiczynie

Redakcja: Kamila K., Amelia N., z kl. IV b; Julia G. kl. VI; Magdalena T. z kl. VII b; opiekunowie: Anna Kontowicz i Natalia Żero